Cena numeru mk. 300.

Nr. 50. Sobota 3 marca 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 78.

Zamiast koleżeńskiego przyjęcia w dniu Imienin składam 50.000 marek na weteranów z roku 1863 i 50.000 marek na rodziny po zabitych górnikach, podczas katastrofy kopalnianej na G. Śląsku.

1097 *Łagisza, dn. 2.III 1923 r.* KAZIMIERZ WALAS.

Do tych co mogą, a nie chcą.

Sosnowiec, 3 marca.

Odrażający przykład Rosji, gdzie kultura, ład społeczny, wszystkie siły twórcze, naukowe, gospodarcze i ekonomiczne, a co najgorsza—wiara, zostały niemal doszczętnie zrujnowane, powinien pobudzić do czujności i myślenia wszystkich, co czuć i myśleć potrafią.

Rosja swój upadek w znacznej mierze zawdzięcza rosyjskiej inteligencji,—biernej, nieprzeciwdziałającej złu, stojącej poza życiem mas robotniczych i włościańskich i bez walki oddającej życie hydrze bolszewizmu.

Bolszewizm zaś, by wprowadzić stan niewolniczy, posadził na krwawym tronie Rosji — Judę, oddał cugle i ster państwa w ręce Nachamkesów, Stiekłowych, Radków i innych żydów i, by bezgranicznie władać, zniszczył inteligencję — wyjadł mózg narodu—i zabił wiarę w Chrystusa—wyssał krew z serca obywateli.

Stało się to dzięki temu, że masy wszędzie i zawsze muszą być prowadzone przez kogoś, a tymbardziej masy ciemne. Kto więc potrafi i zdoła wejść między masy, i zdobyć ich zaufanie, ten śród nich króluje.

Polska ma też swoisty bolszewizm. U nas spycha się inteligencję na szary koniec, podkopuje się jej byt owanie i odsuwa przezornie a ostrożnie od wpływu na masy.

Jeżeli więc dotąd nie zapadliśmy zupełnie w bagno bolszewickie i nie zaprzepaściliśmy kultury naszej, to zawdzięczamy to jedynie bądź co bądź wyższemu po ziomowi kulturalnemu naszych mas i większej czujności i odporności naszych sfer intelektualnych.

Polska jednak dziś stoi na rubieży, poza którą czeka ją przepaść bolszewizmu, o ile cała narodowa inteligencja, a tej jest w narodzie ogromna przewaga, nie podejmie zdeterminowanej walki o Polskę, o Jej byt wolny, o Jej przyszłość, o Jej misję przodującą na wschodzie.

Czerwony socjalizm, który na kongresie w Lille we Francji przez usta włoskich delegatów ogłosił swoje bankructwo i wyznał, że dotąd jadąc na okłamywaniu mas, stanął wobec załamania się fałszywej ideologji, i u nas dziś traci grunt pod nogami. Trzeba więc iść w lud, bez moralizowania, lecz z oświatą i braterską miłością, i zagarniać go dla Polski.

Robotnik nasz, nasz chłop z gruntu dobry, uczciwy i pełen wiary, a nie pojmujący, że klasowość i odosobnienie w niej przynosi mu tylko krzywdy moralne i materjalne, czeka i woła, by inteligencja dzieliła się z nimi swą wiedzą, by przodując im, czciła w nich ludzi i braci.

Jeżeli chcemy żyć jako wolni polacy w wolnej Polsce, musimy dla tej Polski zdobyć robotnika i chłopa naszego, inaczej wcześniej czy później czeka nas niewola.

A zdobyć lud możemy tylko wtedy, gdy cała inteligencja z zaparciem się i bez obłudy, a serdecznie podejmie pracę we wszystkich dziedzinach myśli i czynów ludzkich.

Nie zawsze w chwilach krytycznych, przeżywanych przez narody, przychodzą genjusze olbrzymy, zdołający mocą swego ducha wydźwignąć z upadku byt zagrożonej Ojczyzny.

Polska dotąd nie znalazła swego Mussoliniego, który, jak tamten Włochy, wydźwignął Ją ku odrodzeniu i radości życia, rozwoju i utrwalaniu się co dzień mocniejszemu.

Czego zaś nie dokona genjalna jednostka, musi zdziałać zbiorowy genjusz narodu, lecz do tego niezbędna jest zdecydowana wola i ofiarność bez zastrzeżeń.

Zagłębie nasze ma tak obfitą inteligencję, że praca jej rzetelna śród ludu wkrótce wydałaby nieobliczalne rezultaty.

Wiele z tej niedoli, jaka dziś dotkliwie rujnuje Polskę i zwolna, lecz widocznie nakłada na Nią jarzmo czerwonego niewolnictwa, sterowanego przez Judę, wkrótce dałoby się usunąć, tylko ci, co mogą być Jej dźwignią i obroną nie chcą zdobyć się na chęć i wytężyć woli.

Za mało z pośród inteligencji ima się pracy dla mas, która jakkolwiek początkowo nieraz przykra, z czasem staje się błogosławionym nałogiem i radością.

Do Was więc, co możecie a nie chcecie, do Was. panowie inżynierowie, doktorzy, nauczyciele, adwokaci, technicy, sztygarzy, urzędnicy i wszyscy, którzy widzicie, że Polska cierpi i dźwignąć się bez naszej pomocy nie zdoła, do Was, wołam głosem serca i rozumu, miejcie chęć i przezwyciężcie się, a z nieugiętym postanowieniem wytrwania stańcie do pracy narodowej, dla Polski, dla Was samych i dla dzieci waszych!

A nie pytajcie jak to robić, bo każdy z Was w sercu swym i sumieniu, skoro zechce, odpowiedź znajdzie.

Czeka na Was lud w domach ludowych, klubach narodowych, czytelniach, kooperatywach, zresztą w fabrykach, kopalniach, warsztatach, wszędzie, gdzie jest.

Czeka na Was lud nasz, abyście nie dopuścili do zatrucia zupełnego Jego ducha i zdeprawowania serca — chciejcie więc chcieć.

Czas, który dotąd marnujemy bezpowrotnie na czcze i najczęściej bezmyślne używanie życia, oddajmy wszyscy Polsce, a sowicie ona nam wszystkie trudy i ofiary wynagrodzi.

Od dziś więc wszyscy, co mogą, a takich jest legjon, niech stają do roboty oświatowo-narodowej, bo tego od nich żąda lud nasz, robotnik i chłop. dla dobra i całości Polski.

St. Płodowski.

List z Warszawy.

Pogłoski o rządzie. — Demonstracje bezrobotnych. — Granice cierpliwości. — Nastroje w kraju.

Warszawa, 1 marca.

Coraz częściej pojawiają się pogłoski o poważnym zachwianiu rządu. Wpływa na to nie tylko pogorszenie stosunków gospodarczych w kraju, lecz także i położenie polityczne. Spór o Kłajpedę i walka (niemal wojna) z Litwą o pas neutralny podkopały wiarę w energję rządu, o której tyle mówił gen. Sikorski i oddana mu prasa lewicowa. Trzeba dodać, że pogłoski o chwiejności przesilenionej rządu rozbrzmiewają coraz częściej nawet na giełdzie.

Objawem źle wróżącym dla rządu są demonstracje bezrobotnych. Organizacje lewicowe utrzymywały długo swoich zwolenników w spokoju i zdala od demonstracji, ale widocznie zaczyna się coś psuć, jeżeli wyprowadzono bezrobotnych na ulicę, chociaż liczba bezrobotnych jest obecnie kilka razy mniejsza, niż przed rokiem. Sprawa ta zasługuje na uwagę także ze względów politycznych, ponieważ w owych demonstracjach wyczuć można, oprócz żądań ekonomicznych, także wpływy komunistyczne.

Łatwo było przewidzieć, że niedołęstwo gospodarki rządowej będzie wodą na młyn wszelkiej agitacji wywrotowej, która ma bardzo dogodne pole. Drożyzna, przednowek, zawikłania na granicy litewskiej, — to zachęta nie tylko dla p. Cziczerina i ministrów z Kowna i Berlina, ale także dla agitatorów, którzy owym ministrom służą.

Gen. Sikorski rządzi już dwa i pół miesiąca; w tym czasie stosunki pogorszyły się tak bardzo, że jest to widoczne dla każdego obywatela polskiego. Jak państwo długie i szerokie, wszędzie odzywają się głosy niezadowolenia, a zarazem wezwanie, by z drogi niebezpiecznej zejść na tory polityki i gospodarki rozumnej.

Cierpliwość jest cnotą narodu polskiego, nie można jednak napinać naciągniętej struny tej cierpliwości, bo mogłaby ona pęknąć ze szkodą dla państwa i narodu. Czyhają na to wrogowie zewnętrzni i wewnętrzni, którzy marzą o tym by nas widzieć tonących w nędzy, słabości i w ogólnej anarchji. Dlatego przedłużanie naszej „tymczasowości" jest grzechem państwowym.

Zrozumiały to już najszersze warstwy narodu. Bardzo często wzywają one swoich politycznych przewodników do nawrócenia z pochyłej drogi. Może w tym właśnie tkwi źródło pogłosek o ustąpieniu rządu? Może wreszcie zbudziło się sumienie narodowe w tych polakach, którzy nieustannymi „prowizorjami" chcą budować mocną Polskę?

Naród domaga się rządów trwałych, mocnych rozumnych i polskich. Wszelka „prowizoryczna „łatanina musi się skończyć, jeżeli Polska ma wyjść poza ramy „tymczasowe i prowizoryczne".

St. S.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Na najbliższym swym posiedzeniu rada ambasadorów roztrywać będzie sprawę Kłajpedy i granic wsch. Polski o ile na czas nadejdą instrukcje dla ambasadora angielskiego w Londynie.

— Paryski „Temps" domaga się ostatecznego uznania zarówno granicy polsko-litewskiej jak i polsko-rosyjskiej.

— Dwustu przedstawicieli wielkiego kupiectwa francuskiego przyjęło rezolucję wzywającą rząd aby nie zaniedbywał żadnej sposobności w celu przygotowania gruntu dla zbliżenia Francji z Rosją, które to zbliżenie byłoby korzystne dla obu stron.

— W Essen aresztowali francuzi księcia Fryderyka Wilhelma Lippa, który wraz z kilkoma innymi nacjonalistami dokonał napadu na niemca, pracującego w międzysojuszniczej kontroli.

— Wysoka komisja międzysojusznicza dla okupowanych terenów Niemiec wydała zarządzenie, zapowiadające stosowanie kary śmierci za akcję sabotażu.

— We Włoszech daje się zauważyć pewne zbliżenie pomiędzy faszystami a sferami watykańskimi. Na Mussoliniego wskazuje opinja publiczna, jako na męża, który może ostatecznie zlikwidować tyloletnią nieprzyjaźń między Watykanem a Kwirynałem.

— Rada miasta Rzymu podała się wraz z przewodniczącym swym do dymisji. Rząd włoski zamierza mianować komisarza rządowego na miasto Rzym.

— Podczas akcji wojskowej włochów, przeciw powstańcom arabskim w Trypolisie, stwierdzono po stronie powstańców udział b. oficerów niemieckich.

— Podczas procesu w sprawie spisku na życie pary królewskiej rumuńskiej, ujawniło się, że spisek przygotowany był przez węgierską organizację irredentystyczną, która stała w bliskich stosunkach do węgierskiego sztabu generalnego.

— Sejm bawarski nieznaczną większością głosów przyjął wniosek, wzywający rząd do przedstawienia mu projektu dotyczącego wyboru prezydenta republiki bawarskiej, drogą powszechnych wyborów.

— Do Kilonji przybył statek rosyjski z ładunkiem 50.000 cetnarów żyta rosyjskiego, przeznaczonego dla Niemiec.

— Do Moskwy przybyła polska delegacja pocztowo-telegraficzna z wiceministrem Dowrowolskim i st. ref. Łukasiewiczem na czele.

— Chiny wzięły rekord pod względem częstości zmian premjerów. W przeciągu roku było w Chinach 13 premjerów.

— Komisja budżetowa sejmu przyjęła projekt ustawy o karach za nieprzyjmowanie marek polskich przy płaceniu zobowiązań na Śląsku. Kary te mogą być podniesione do 100 miljonów marek.

— W Liege, poseł polski w Belgji p. Sobański wygłosił odczyt o położeniu politycznym i finansowym Polski. Odczyt zainteresował bardzo audytorjum, wśród którego znajdowali się wybitni przedstawiciele polityki i przemysłu belgijskiego.

Mackensen w Moskwie.

Londyn, 2 marca.

Pisma tutejsze donoszą z Rewla, że marszałek niemiecki Mackensen przebywa obecnie w Moskwie, gdzie organizuje armję, która składać się będzie z dawniejszych jeńców wojennych pod danych niemieckich i austrjackich oraz żołnierzy armji czerwonej.

Szykanowanie Polski w Gdańsku.

Gdańsk. 2 marca.

Na ostatnim miesięcznym zebraniu kupców polskich i przemysłowców w Gdańsku sekretarz związku płk. Kochański wygłosił referat porównawczy na temat portu gdańskiego. Zaznaczył on, że od czasu kiedy Gdańsk został wolnym miastem nie uczyniono nic, by sprawność portu powiększyć. Z uwagi na brak magazynów i śpichrzów towary składa się w berlinkach. Brak urządzeń technicznych powoduje podrożenie towaru o 20 proc. Senat gdański rozmyślnie powstrzymuje wszelkie usiłowania w kierunku rozbudowy portu. Jest wprost absurdem, aby 300 tysięcy ludności gdańskiej miało w radzie portu te same prawa, co i Polska naród 28 miljonowy. Gdańsk usiłuje zwalić ciężar administracji portu na konsumenta polskiego, drogą podwyższania stawek portowych; wskutek tego stanu rzeczy szereg przedsiębiorstw polskich zwłaszcza wobec wrogiej postawy Gdańska względem kupiectwa polskiego i szykan przenosi się do innych portów.

Sądy doraźne na przemytników i paskarzy!

Warszawa, 2 marca.

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 28 z. m., poleciła ministrowi sprawiedliwości wygotowanie projektu ustawy w sprawie rozszerzenia sądów doraźnych na przemytników i na zbrodnie zmierzające do ukrywania i niesprzedawania artykułów pierwszej potrzeby,

Lustracja urzędów administracyjnych.

(Korespondencja własna „Iskry").

Kielce, 1 marca.

W sobotę, dnia 24-go lutego wieczorem, przybyła do Kielc specjalna komisja do przeprowadzenia kontroli i lustracji w urzędach, podległych ministerstwu spraw wewnętrznych, w następującym składzie: przewodniczący p. Stanisław Twardo, kontroler działu administracji p. Włodzimierz Gniewosz, b. starosta radomski (1919), następnie inspektor administracyjny starostw województwa kieleckiego (1920), obecnie naczelnik wydziału administracji min. spr. wewn.; inspektor samorządowy m. s. w. p. Brzeziński; naczelnik kancelarji głównej m. s. w. p. Robaczewski, jako lustrator spraw kancelaryjnych; sprawy personalne p. Witkowski i sprawy rachunkowe p. Berkan, zastępca naczelnika.

Wskutek alarmujących pogłosek z powodu przybycia tej komisji niezbędnym stał się wywiad o przyczynach, które przyśpieszyły szczegółową lustrację urzędów wojewódzkich w Kielcach i starostw na prowincji wojewódzkiej.

Z udzielonej mi tedy przez p. Włodzimierza Gniewosza rozmowy, podaję do wiadomości ogólnej, że główną przyczyną tego, iż komisja kontrolująca wprost z Wołynia na kresach, zjechała do Kielc, była ta okoliczność że województwo kieleckie należy do najcięższych pod względem administracyjnym, a to dla różnorodności interesów w poszczególnych powiatach, bądź to rolniczych, bądź przemysłowo-fabrycznych, albo górniczych.

Tu p. naczelnik Gniewosz dodał z naciskiem, że właśnie, wskutek tej różnolitości charakteru terenów województwa, podział terytorjalny tegoż jest prawie pewny i będzie musiał być przeprowadzony; wyłoni się tylko kwestja, czy podziału dokona się na korzyść Radomia, czy też Zagłębia, co jest daleko prawdopodobniejszym

Podczas swego w Kielcach pobytu, członkowie komisji kontrolującej zlustrowali cały urząd wojewódzki kielecki, oraz starostwo kieleckie.

Przegląd był czysto fachowy i rzeczowy, nic wspólnego nie mający z polityką

Zapewnił przytym p. Gniewosz, że wynik lustracji był pomyślny, znaleziono bowiem wszystko w stanie b. dobrym w prezydjalnym i administracyjnym dziale urzędu wojewódzkiego, z panami d-rem Kroeblem i d rem Wróblewskim na czele Wydziały te stoją na wysokim poziomie swych zadań, dzięki wykwalifikowanym i zacnym szefom.

Upoważnił mnie przytym p. Gniewosz do stanowczego zdementowania pogłoski o rzekomym zamiarze p. wojewody Pękosławskiego zrezygnowania ze stanowiska.

Komisja kontrolująca opuściła Kielce dnia 1 marca rano, a w dalszej marszrucie zwiedzi przedewszystkim Jędrzejów, Będzin i Wierzbnik, dla skontrolowania tamtejszych starostw.

Prócz komisji, która obecnie jest w rozjazdach, istnieje zarazem inna komisja przy radzie ministrów, która pracuje nad reorganizacją władz administracyjnych, nad uproszczeniem i nad ścisłym zespoleniem wydziałów t.zw. ressortowych, a nawet tych urzędów, które dotychczas z urzędami wojewódzkimi nie są zjednoczone.

Czesław Lubicz Czaplicki.

Kronika.

Kalendarzyk.

3	Dziś Kunegundy.
	Jutro Kazimierza.
Sobota.	Wsch. słońca 6 47
	Zach. „ 5.39

Z rady miejskiej. Czwartkowe posiedzenie rad miejskiej w Sosnowcu nie doszło do skutku z powodu braku odpowiedniego quorum. Posiedzenie w następnym terminie odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek, t. j. 5-go b. m.

Zjazd komisji kontrolującej do Będzina. W dniu wczorajszym przyjechała do starostwa w Będzinie komisja administracyjna ministerjum spraw wewn. z p. St. Twarda na czele.

Komisja ta zabawi prawdopodobnie dwa dni.

Rejestracja automobili. Z ramienia okręgowej dyrekcji robót publicznych w Kielcach bawi w Zagłębiu Dąbrowskim komisja rejestrująca wszystkie automobile, zarówno osobowe, jak i ciężarowe. Na czele komisji stoi inż. Sokołowski. Oprócz rejestracji automobili, odbędą się prawdopodobnie przed tą komisją egzamina szoferów.

Tranzakcje w złotych polskich. Według wyjaśnienia ministerjum skarbu, tranzakcje w złotych polskich są już w obecnym czasie zasadniczo dopuszczalne, jakkolwiek sprawa stosowania kursu dla tych tranzakcji nie jest na razie ostatecznie wyjaśniona.

Mąkę mają, a chleba piec nie chcą! Piekarze będzińscy: Iser Frenkiel, Szymon Cieśla, Jojne Szyjowicz, Szlama Amolarski Kopej Gorzelany, Szyja Stawski. Jakób Szpigler. Chaim Sztajnbrucher i Jojne Marmur, pomimo posiadania większej ilości worków mąki ograniczali wypiek chleba w celu wywołania braku tegoż, a w następstwie śrubowania ceny. Policja III kom wszystkich tych dobroczyńców pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

Chleb jest. Okazuje się, że główną przyczyną dotkliwego braku chleba w Dąbrowie było wyznaczenie zbyt niskiej ceny przez komisję i gdy onegdaj pod wyższono cenę o 450 mk. na bochenku. wszystkie piekarnie przystąpiły do pracy i ogonki chlebowe znikły.

Zaznaczyć także należy, że ogromny natłok przy piekarniach powoduje bezsensowny zakaz wypiekania chleba w nocy, skutkiem czego gromady ludności wyczekują przed sklepami, gdyż każdy obawia się braku chleba i musi się w artykuł ten zaopatrywać na dzień następny.

Przy chronicznym braku chleba odnośne władze winny zwrócić uwagę na wykupywanie tegoż przez handlarzy, którzy nabywają odrazu po kilkanaście bochenków. sprzedając je następnie z grubszym zarobkiem.

Porządkowanie stacji. Celem zapobieżenia kradzieżom i chodzeniu po terytorjum kolejowym, władze kolejowe przystąpiły do oparkanienia obydwu stacji w Dąbrowie.

Obecnie ogrodzono terytorjum od ul. Dębnicki, następnie zaś będzie postawiony płot obok przejazdu na Janie i na Łabędzkiej.

Produkcja węgla. W grudniu r ub. wydobyto w Polsce bez Górnego Śląska, podług obliczeń „Przeglądu Górniczo Hutniczego" następujące ilości węgla.

Węgiel kamienny: Zagłębie nasze 579753 t. zagł. krakowskie 157866 t. razem 739619 t.

Węgiel brunatny: Zagłębie nasze 14346 t. okręg stanisławowski 316 t. poznańskie 2209 t. razem 16871 t.

Ogółem wydobyto w grudniu

WALKA O MILJONY.

240.

Aniela, chwyciwszy się za czoło rękoma, objęła wzrokiem po az ostatni mieszkanie porucznika.

Siostra Marja wyprowadziła dziewczę z ogrodu do fiakra, czekającego w ulicy.

W chwili tej dał się słyszeć odgłos kroków.

Panna Verriere, odepchnąwszy swoją kuzynkę, nasłuchiwać poczęła.

— To on! — zawołała, wiedziona przeczuciem; — to on!

Arnold zadrżał. Ująwszy w rękę rewolwer, rzekł zcicha do niej:

— Jeżeli pani natychmiast nie odjedziesz, a przemówisz choć słowo do niego... zabiję go!

Aniela z okrzykiem przerażenia wskoczyła do powozu.

Siostra Marja usiadłszy przy niej, zamknęła drzwiczki.

— Jedźże... jedź, niedołęgo!... — wołał Desvignes na woźnicę.

Powożący zaciął silnie konia biczem.

Zdziwione tym niespodziewanym atakiem biedne zwierzę, poskoczyło galopem.

Aniela zdążyła spuścić okno u powozu.

Vandame przechodził tuż obok fiakra.

— Żegnam cię!... — zawołało dziewczę; — żegnam! Kocham cię... i kochać nigdy nie przestanę!

Zdumiony dźwiękiem tego, tak dobrze znanego sobie głosu oficer przystanął. Fiakr jednak w szybkim biegu zniknął mu z przed oczu na skręcie ulicy.

— Nie... ja się nie mylę... — wyszepnął porucznik w zdumieniu. — To była Aniela... Ona jechała w tym powozie... Przybyła tu, ażeby mnie pożegnać. Dlaczego jednak umknęła w chwili, gdy ja nadszedłem?

Dotknięcie czyjejś ręki zwróciło uwagę porucznika.

Obróciwszy się zdziwiony, ujrzał przed sobą Arnolda Desvignes.

— Pan zapytujesz — rzekł — dlaczego panna Verriere zniknęła w chwili, gdy nadszedłeś? Rzecz bardzo prosta... Odjechała, ponieważ, ja nie chciałem, ażeby widziała się z tobą.

— Ty?! — zawołał Vandame blady z wściekłości i bólu; ty... mój demon piekielny! Ach! skończ my raz... Zabij mnie nareszcie!

— Na co? skoro odjeżdżasz... „Czarne bandery" za mnie to dopełnią. Żegnam cię, panie Vandame!

Tu Desvignes, wsiadłszy do fiakra, odjechał, zostawiając porucznika zrozpaczonego w osłupieniu.

IV.

Aniela omdlała w powozie. Za przybyciem do domu odzyskała dopiero przytomność. Gorączka jak gdyby zarzewiem paliła jej krew, podczas gdy lodowate zimno mroziło jej członki. Drżała, jak liść, nogi gięły się pod nią; i zaledwie siostra Marja, przy pomocy pokojówki i odźwiernego, doprowadziła ją zdołała do jej sypialni.

Verriere spał snem głębokim marząc, że posiadał miljony Edmunda Beraud.

Nazajutrz rano Vandame, z duszą zranioną, krwawiącem sercem, odjeżdżał do Tulonu.

W chwili, gdy wsiadał do wagonu ljońskiej drogi żelaznej, Desvignes szedł ulicą Paon blanc do Agonistego.

— Dobrze, iż pan przybywasz — rzekł tenże — właśnie mam dla pana wiadomość.

— Dotyczącą kogo?

— Wierzycieli wicehrabiego de Nervey. Zgadzają się wszyscy na odstąpienie swych należności i gotowi są nawet ponieść znaczne straty, ażeby tylko bezwłocznie odebrać pieniądze.

— Będą je mieli.. razem obadwa ułożymy warunki tranzakcji, jakie pan dasz każdemu z nich do podpisania.

W kilka godzin później Desvignes, pod nazwiskiem Wiljama Scott, był, a raczej sądził się być jedynym wierzycielem Jerzego de Nervey, posiadającym, oprócz jednego, o którym nie wiedział, wszystkie wierzytelności, podpisane przez młodego hulakę rozrzutnika...

. . . .

— Kapusta!... rzepa!... marchew!... kalafjory!... piękna cebula!... — wołała w podeszłym wieku kobieta, pchając przed sobą na ulicy wózek, w trzech częściach opróżniony, około piątej godziny wieczorem.

Tą kobietą była właścicielka składu warzywa, wdowa Ferron, którą czytelnicy widzieli na zaślubinach Eugenjusza Loiseau, w Salonie rodzinnym, w Sait-Mande, jedna ze spadkobierczyń Edmunda Beraud.

d. c. n.

r. ub 754490 t. w ciągu zaś roku 9248899 tonn.

Wywóz jaj. Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną p. Tadeusz Hartleb, złożył przedstawicielom polskiej ajencji tel. następujące wyjaśnienie: „Wobec bałamutnych i nieścisłych wiadomości w sprawie wywozu j-j, oświadczam, że sprawa ta, na żądanie ministerjum rolnictwa, jest przedmiotem obrad w głównym urzędzie przywozu i wywozu przy współudziale mego delegata. Celem położenia tamy sztucznemu podbijaniu cen jaj (wobec nadziei eksportów na wywóz) podaję do wiadomości, że w ciągu najbliższych 6 tygodni pozwolenia na wywóz nie będą udzielane i dopiero po świętach Wielkiej Nocy nastąpi decyzja, co do terminu i ilości wywozu. Liczba ta będzie ograniczona i ściśle zależna od nasycenia rynku wewnętrznego. Eksporterzy będą obłożeni opłatą wywozową, która równać się będzie 60 pr. różnicy cen między rynkami naszymi i zagranicznymi. Dewizy i waluty obce, pochodzące z eksportu, będą musiały być oddane polskiej krajowej kasie pożyczkowej.

Pożyczki zagraniczne dla Polski. Ministerjum skarbu ponownie otrzymało propozycję większego kredytu długoterminowego w obcej walucie.

Ministerjum zwleka z wyjaśnieniem tej propozycji, jak i innych tego rodzaju, gdyż obecnie minister skarbu pragnie oprzeć swą akcję w tym względzie na wyraźnych uprawnieniach, przewidzianych w ogólnym planie sanacyjnym.

Kredyt dla Łodzi. Przemysł łódzki korzystać będzie z kredytów w P. K K. P. na warunkach następujących:

Weksle, przedstawione do skupu w P. K. K. P. nie mogą być dłuższe nad termin 6 tygodniowy.

Kredyty towarowe, zarówno nowe, jak bieżące, o ile będą prolongowane, podlegają zastawowi według miernika złotego.

Pożyczki inwestycyjne: na kupno maszyn, narzędzi i t. d. podlegają zwrotowi według miernika złotego polskiego nawet i w tym wypadku gdy rachunki na kredycie będą zabezpieczone wekslami, wypływającymiz tranzakcji sprzedaży.

Stan przemysłu polskiego w grudniu 1922 roku. Według opracowanych w głównym urzędzie statystycznym danych w dn. 1 stycznia 1923 r. w porównaniu z grudniem 1922 r., liczba robotników zatrudnionych w przemyśle polskim zmniejszyła się o 1,9 proc., wskutek okresu zimowego i zakończenia w tym czasie kampanji w przemyśle spożywczym, głównie w cukrownictwie i gorzelnictwie. We wspomnianym okresie liczba robotników zatrudnionych w 2,903 większych przedsiębiorstwach spadła z 367.223 do 360.389. W ciągu grudnia 1922 r. przemysł polski nie odczuwał kryzysu. Niektóre gałęzie przemysłu zwiększyły nawet liczbe zatrudnionych robotników. W okresie sprawozdawczym sytuacja przedstawiała się jako średnio pomyślna.

Azotniak krajowy. Celem uprzystępnienia rolnictwu krajowemu azotniaku chorzowskiego, tego ważnego dla produkcji krajowej środka nawozowego, zastępującego z korzyścią saletrę czylijską, ministerjum kolei od dnia 1 marca r. b. obniża fracht od tego produktu o 25 proc.

Zjazd dowborczyków. W dn. 11 b. m. zwyczajem dorocznym odbędzie się w Warszawie zjazd dowborczyków. Zjazd tegoroczny rozpocznie się nabożeństwem w kościele katedralnym św. Jana.

Po nabożeństwie wspólna fotografja na Kanonji, o godz. 4 po poł. przedstawienie w teatrze Polskim z przeznaczeniem dochodu na rzecz budowy pomnika dla poległych dowborczyków. Pierwszy dzień uroczystości zjazdowych zamknie koleżeńska kolacja, na którą zapisywać się będą dowborczycy również w lokalu „Placówka". Drugi dzień zjazdu w dniu 12 b. m. wypełni walne zebranie, na którym omawiane będą sprawy organizacyjne stowarzyszenia, nakreślony plan działania i pracy narodowej, społecznej, wybór władz stowarzyszenia i t. d.

Zwiastuny wiosny. W dniu wczorajszym mieliśmy możność usłyszenia pierwszych zwiastunów wiosny — skowronków. W myśl wierzeń ludu należy przypuszczać, że mrozów już nie będzie zupełnie i upragniona wiosna roztoczy swe panowanie.

Spekulant Abram Frochwajg, zam. w Sosnowcu przy ul. Wysokiej nr. 12, wpadł na bardzo dobry pomysł prędkiego i lekkiego wzbogacenia się. Widząc codziennie tłumy górnożlązaków, spieszących do Sosnowca urządził przy moście szopienickim kantor wymiany i skupował marki niemieckie. Interes czysty, więc szedł bardzo dobrze, cóż kiedy niewdzięczna policja przyłapała go „in flagranti" i zrobiła doniesienie do sądu pokoju.

P. Abram Frochwajg odpowiadać będzie za niedozwolony handel obcymi walutami.

Zagadkowy napad. Właściciel sklepu przy ul. Staszyca w Dąbrowie F. Pater zameldował onegdaj policji, iż przed dwoma dniami dokonano na mieszkanie jego napadu, gdzie zrabowano różne rzeczy, wartości około 200 tysięcy mk.

Na zapytanie dlaczego poszkodowany nie zawiadomił natychmiast o napadzie, tenże odrzekł, iż sam poszukiwał bandytów, a ponieważ usiłowania te pozostały bez skutku zwraca się obecnie o pomoc do policji.

Sprawa wygląda dość zagadkowo i być może, uda się policji wyświetlić tajemniczy napad.

Przejechanie. Onegdaj furman kasy chorych w Dąbrowie przez nieuwagę przejechał 8-mio letniego chłopca Puchalskiego, który doznał obrażeń na całym ciele.

Malca przewieziono do szpitala, skąd po udzieleniu mu pomocy, odesłano go do domu.

Okradał własną matkę. Welner Icek z Będzina, zabierając jej systematycznie biżuterję i inne rzeczy. Dobry synalek dostanie się do ula.

Czarna giełda. Policja będzińska spisała protokuł w sprawie skupowania na ulicy marek niemieckich przez Jakóba Fiszla i Moszka Różyckiego.

Pociągnięto do odpowiedzialności w Będzinie: za nieporządki sanitarne 4 osoby, za handel w godzinach zakazanych 2 i za niedbalstwo, skutkiem którego zapaliły się sadze w kominie 2 osoby.

Nabożeństwo. W niedzielę, dnia 4-go b. m., o godz. 10-ej rano odbędzie się w miejscowym kościele ewangielickim nabożeństwo w języku niemieckim, zebranie zaś kolegjum i rady kościelnej w sobotę dnia 3-go b. m. o godz. 6-ej wiecz.

Za sprzedaż mięsa po wygórowanej cenie pociągnięto do odpowiedzialności Szyję Nimberga i Wolfa Poznantjera z Będzina.

Za dobre serce do kozy. Bolesław Korczyński chciał swej bogdance zrobić przyjemność, a że nie miał floty, skradł więc w sklepie Szlamy Jury w Będzinie trochę czekolady i nieco chałwy Schwytano go na gorącym uczynku i K. odpowie za kradzież przed sądem.

Kradzieże. Niewiadomi sprawcy skradli p. Juljuszowi Grabiańskiemu zam. w Sosnowcu przy ulicy Dęblińskiej nr. 13, większą ilość sznurów wartości około 30,000 mkp.

— Stanisławie Różyckiej, zamieszkałej przy ul. Miłej nr. 4 ukradła L. C., zam. w domach kolejowych przy ul. 3-go Maja materace wartości przeszło 50 tys. mkp.

— Pomykalski robotnik pracujący w hucie Milowice, skradł z fabryki większą ilość mosiądzu i miedzi.

Sprawę skierowano do sądu pokoju w Sosnowcu.

— Za pomocą podkopu niewiadomi złodzieje ukradli Marji Mazur, zam. w domach kolejowych, kilka sztuk drobiu wartości przeszło sto tys. mkp.

Z teatru.

Dziś, Niemce. Wystawiona będzie krotochwila Katerwy „Urwis", w której czołowe siły zespołu sosnowieckiego tworzą małe arcydzieło humoru

Jutro, w niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia: po południu zajmujący „Lancet", wieczorem po raz pierwszy sztuka Stefana Kiedrzyńskiego „Gra serc". Sztuki jego są tak ciekawe, a tak odmienne tematy poruszając, że budzić muszą zawsze wielkie zainteresowanie

Dąbrowa, poniedziałek. „Gra serc" po raz pierwszy.

Będzin, wtorek premjera „Gra serc" St. Kiedrzyńskiego.

Ofiary.

Czerw Wojciech składa na rzecz inwalidów wojennych marek pięć tysięcy jako karę za uwłaczające odzywanie się o swych przełożonych na terenie kopalni.

Kasprzyk Julja składa na inwalidów wojennych mk. 3 tys. jako karę za kradzież węgla.

Zebraną w gronie znajomych w restauracji „Bagatela" sumę mk. 31,100 i mk. 500 niem. ofiarujemy bezimiennie na inwalidów wojennych.

Na ustawienie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie składają dyr. Płoeki i stow. elektr. polskich w Sosnowcu mk. 20 tys. w równych częściach.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

O naprawę skarbu.

Warszawa, 2 marca.

Dziś od godziny 11 z rana rada ministrów obradowała nad tekstem expose ministra skarbu Grabskiego, które jutro nieodwołalnie zostanie wygłoszone w sejmie. Radzono również nad tekstem ustawy ramowej o sanacji skarbu, której projekt minister Grabski przedłoży jutro sejmowi.

Narady Witosa z Skulskim.

Warszawa, 2 marca.

Dziś przybył do sejmu p. Skulski i odbył dłuższą konferencję z pos. Witosem. Konferencja była ściśle poufna, jak jednak informują dotyczyć miała sprawy utworzenia nowej większości rządowej

Z posiedzenia senatu.

Warszawa, 2 marca.

Na dzisiejszym posiedzeniu senatu uchwalono szereg zmian regulaminu tej izby, m. i uchwalono zmniejszyć djety marszałka. Następnie rozpatrywano ustawę o trybunale stanu i, wbrew uchwale sejmu postanowiono wymagać cenzusu prawniczego dla członków trybunału. Wobec tego

OSTRZEŻENIE.

Wdawać się nie chcę w szersze a kosztowne rozpisywanie się, gdyż dla wielu i tak jest to zbędne, lecz uważam za stosowne dla przyjętej formalności choć lakonicznie ostrzedz niniejszem pewną kategorję osobników, którzy uwierzywszy nikczemnej potwarzy mych wrogów — niesłusznie poniewierają cześć mego ś. p. Ojca, a za mną bezkrytycznie wypuszczać zaczynają „cuchnące granaty", że przeciw takim bezmyślnym jednostkom wystąpię sądownie, gdzie dowiedzą się, czy w mściwej bredni mych nieprzyjaciół znajduje się choćby jedna szczypta rzetelnej i bezstronnej prawdy.

Sosnowiec, w marcu 1923 r.

1787 2 JAN ŻÓŁKIEWSKI.

WALNE ZEBRANIE

Straży Ogniowej Ochotniczej w Sosnowcu

odbędzie się w dnia 14-go marca r. b. o godzinie 7-ej wieczorem w sali Rady Miejskiej. przy ulicy Warszawskiej Nr. 6, z następująeym porządkiem obrad:

1) odczytanie i zatwierdzenie protokułu ostatniego zebrania, 2) sprawozdanie ogólne, 3) sprawozdanie finansowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) sprawa likwidacji straży, 6) wybory 8 członków zarządu, 3 członków komisji rewizyjnej, vicekomendanta, gospodarza, 7) zatwierdzenie budżetu na 1923 r., 8) określenie wysokości składki na 1923 rok, 9) wnioski.

Stosownie do uchwał Zarządu Straży zebranie uznane jest za organizyjne i prawo głosu mają nowozapisujący się członkowie tak czynni, jak i popierający. Zapisy jak również składki będą przyjmowane przy wejściu na salę. 1761

Ze względu na wniosek likwidacji Straży, prosimy o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich, którzy interesują się sprawą Straży.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Dz. A. T. II—zapisano dnia 28 września 1922 r. następujące firmy:

1851. Dom Handlowo-Przemysłowy L. Martynkowski i L. Nowak. Drukarnia i introligatornia w Sosnowcu, ulica Piłsudskiego Nr. 23. Firma ozpoczęła działalność dnia 3 lutego 1920 roku. Wspólnicy: 1) Leonard Martynkowski, zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 7, 2) Leon Nowak, zam. w Warszawie, ul. Zielna Nr. 13. Do zarządzania firmą niniejszą został upoważniony, mocą specjalnej plenipotencji, Roman Bargieł, zam. w Sosnowcu, ul Piłsudskiego Nr. 50. Spółka firmowa Zarząd interesami spółki należy do obydwuch wspólników. Weksle, przekazy, czeki, kontrakty oraz wszelkie zobowiązania w imieniu firmy, winny być opatrzone podpisami obydwuch wspólników. Korespondencję zwyczajną ma prawo podpisywać każdy wspólnik oddzielnie. Również odbiór korespondencji poleconej, pieniężnej oraz wszelkich sum i przesyłek może być uskuteczniany za podpisem jednego wspólnika. Pomiędzy Leonem Nowakiem a żoną jego Stanisławą Walerją z domu Swięcką, została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

1853. Spółka firmowa „Zjednoczeni Dostawcy Węgla Kamiennego Olsiński i S-ka" w Zawierciu, ul. Pomorska Nr. 20. Spółka rozpoczęła działalność dn. 5 kwietnia 1922 r. Wspólnicy: 1) Bohdan Olsiński, 2) Stanisław Szajkowski, 3) Chemja V. Herman Treiman— wszyscy zam w Zawierciu. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników. Zobowiązania, akty, umowy, weksle przekazy, czeki, obligi, gwarancję itp. winny być podpisywane przez dwuch którychkolwiek wspólników pod pieczątką firmy. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie podpisywać korespondencję bieżącą, niezawierającą zobowiązań, odbierać listy polecone i pieniężne, przesyłki, ładunku, dokumenty urzędowe, załatwiać formalności kolejowe i celne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach.

1852. „Jadwiga Maliszewska" sklep spożywczy w Sosnowcu, ul. Ciepła Nr. 8 Firma egzystuje od r. 1920. Właściciel: Jadwiga Maliszewska, zam. w Sosnowcu ul. Ciepła Nr. 8.

1854. „Brechja Janowski" handel papieru, zeszytów i galanterji w Wolbromiu, Rynek. Firma egzystuje od r. 1899. Właściciel Brechja Janowski, zam. w Wolbromiu, Rynnek, dom własny.

(d. c. n.)

projekt ustawy powróci do sejmu. Dalej senat obradował nad sprawą wydania sądom sen. Stanisława Nowaka. Komisja prawnicza senatu uchwaliła wydać senatora Nowaka, oskarżonego o obrazę w druku jednego z inspektorów szkolnych. Plenum jednakże senatu wniosek komisji prawniczej odrzuciło.

Sprawa granic wschodnich na radzie ambasadorów,

Warszawa, 2 marca.

Według otrzymanych tu wiadomości, rada ambasadorów, na posiedzeniu wczorajszym, postanowiła sprawę uznania granic Polski, przekazać międzysojuszniczej radzie wojskowej w Wersalu, pod przewodnictwem marszała Focha, i zażądać przedstawienia radzie ambasadorów, w przeciągu tygodnia, wniosków w tej sprawie. Decyzja ta jest, jak wiadomo wynikiem noty polskiej, domagającej się zasadniczej i ostatecznej sankcji naszych granic wschodnich, dla zabezpieczenia pokoju na wschodzie.

Hindenburg zapowiada walkę do ostatniej kropli krwi.

Berlin, 2 marca.

Odbył się tu wielki zjazd niemieckiej partji narodowej. W obradach brał udział marszałek Hindenburg, który oświadczył między innymi, że jeżeli zajdzie potrzeba, niemcy będą walczyć do chwili, w której ostatni sztandar zostanie rozszarpany a ostatnia szabla złamana.

Koszta expedycji Wrangla.

Paryż, 2 marca.

Francuskiej izbie deputowanych złożono sprawozdanie w sprawie pomocy rządu francuskiego dla generała Wrangla. Ze sprawozdania wynika, iżna expedycję Wrangla Francja wydała zgórą 180 miljonów franków. Na pokrycie tej sumy, jeszcze teraz izba deputowanych musi uchwalić asygnowanie przeszło 140 miljonów franków.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 2 marca.

Owies poznański — 125,000
Owies kongresowy jednolity — 123,000.
Żyto kongresowe — 125,000
Seradela — 270 000.
Wyka — 150,000.
— Mąka żytnia 50 proc. — 240,000.
Mąka żytnia kongresowa 70 proc. — 215,000.
Otręby żytnie — 62,000.
Kuchy lniane — 121,500.
Słoma żytnia prasowana — 59,000.
Siano pomorskie — 59,500.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, franco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA
Sosnowiec, 2 marca

Dolary	39.850
Franki szwajc.	7600
Franki franc.	2500
Funty szter.	192.000
Marki pol.	1.50
Kor. czeskie	1200
„ austr.	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 2 marca

Dolary	44000
Franki franc.	2750
Funty szter.	207.000
Marki pol.	1.70
Kor. czeskie	1335
„ austr.	64

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 10 marca 1923 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 42 w mieszkaniu na III ciem piętrze należącym do Piotra Ostrowskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 100,000 mkp. a należących do tegoż pana Piotra Ostrowskiego składających się: z komody dębowej na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu

1779 Komornik Sądowy: **Włoczewski.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rew. I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2 obwieszcza, iż Zofja Bugajczyk córka Karola i Marjanny lat 45 zam. w Sosnowcu, ul. Grochowa 9 wyrokiem Sądu pokoju w Żarkach z dnia 17-X 1922 r. skazaną została za skup nabiału przed godziną na ten cel wyznaczoną w celu zyskownego zbywania: na 10,000 mk. grzywny, 1000 mkp. opłaty, 160 mk. wpisu, na konfiskatę 5320 mkp. jako wartość kupionych jaj, ogłoszenie wyroku w dwuch pismach i wywieszenia tegoż na drzwiach oskarżonej.

1781 Komornik Sądowy: **Włoczewski.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza. iż w dniu 7 marca 1923 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Targowej pod Nr. 7 w mieszkaniu należącym do Jankla Cwajgenhafta, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 50,000 mkp. a należących do tegoż p. Jankla Cwajgenhafta składających się: z biurka dębowego — na pokrycie należności na rzecz Skarbu Państwa jako grzywny.

1777 Komornik Sądowy: **Włoczewski.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2. na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 10 marca 1923 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Dekierta pod Nr. 18 na III ciem piętrze w mieszkaniu należącym do Abrama Potasza, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 500,000 mkp. a należących do tegoż p. Abrama Potasza, składających się z dębowej szafy do ubrania na pokrycie należności na rzecz Skarbu Państwa — jako grzywny

1778 Komornik Sądowy: **Włoczewski.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2 na zasadzie art 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 14 marca 1923 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja pod Nr. 6 na III piętrze w mieszkaniu Icka Zelingera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1,000,000 mkp. a należących do tegoż p. Icka Zelingera składających się: z pianina i trema w dębowej ramie.

1730 Komornik Sądowy: **Włoczewski.**

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ
150 mk. za wyraz.

Sprzedam magiel. Ostra-Górka ul. Krakowska w placu Szena. 1707-1

Zęby sztuczne nawet połamane. złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1742

Sprzedam dom z zabudowaniem, ogrodem owocowym w Ząbkowicach. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1751-2

Sprzedam suczkę 2 miesięczną rasy buldog cwejnos. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 1773-3

Otomanę i dwie kozetki sprzedam. Sosnowiec Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 1770

Sklep spożywczy do sprzedania ewentualnie na mieszkanie. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 1765-3

Sprzedam szafę i kontuar w dobrym stanie nadającą się do każdego handlu, również maszynę słupkową. Wiadomość w portjerni Grodzieckiego Towarzystwa, 1767-2

Do sprzedania waga dziesięciopudowa, ulica Czysta Nr. 9 w kawiarni, 1769

Kawiarnia z całem urządzeniem oraz pokój kuchnia i przedpokój do odstąpienia. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1791-2

Do sptzedania kareta w dobrym stanie. Zgłoszenia: Łagisza, piwiarnia Wieczorek. 1797-2

Do sprzedania łóżka z materacami, szafa, bieliźniarka, stół rozsuwany, otomana, komoda, szafki nocne, kwietniki, ramy do firanek. Pogoń, Nowopogońska 17 Antczak. 1784 2

POSADY i PRACE.
Zaofiarowane 150 mk. za wyraz.

Korespondenta biegłego możliwie obznajmionego z interesem budowlanym poszukuje E. Kosiński, biuro budowlane w Dąbrowie Górniczej. Odpowiedź tylko na przyjętą ofertę. 1740-2

Potrzebny chłopiec do Baru Warszawskiego. Piłsudskiego 30. 1772-2

Potrzebna służąca do domu bez gospodyni. Wymagane: uczciwość udowodniona zaświadczeniami i aby się znała dobrze na gotowaniu i porządkach domowych. Pogoń, Długa 22. 1790-2

Poszukiwane 80 mk. za wyraz.

Posady poszukuje młody człowiek, posiada wykształcenie 5 klasowe, znajomość buchalterji i praktykę biurową. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry“ dla P.J. 1630-3

Zdemobilizowany podoficer rachunkowy, z wykształceniem maturalnym, z kursem handlowym i znajomością stenografji polskiej poszukuje posady z dniem 15,III Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry“ dla „M P,“ 1705 1

Rutynowany buchalter przyjmie zajęcie wieczorowe od 5-ej lub 6-ej. Oferty „Iskra“ Dąbrowa pod „C“ 1777 3

Były majster mechanik monter instruktor - palacz poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd w warsztatach mechanicznych lub kotłowni. Adres: poczta Czeladź, kop. „Piaski“ Kuchcińska dla „J.“ 1767-3

Maszynistka poszukuje pilnie posady. Oferty do adm. „Iskry“ pod „Pilna“ 1771

Majster elektro — technik z długoletnią praktyką teorją przyjmie posadę w poważnej firmie, może być od zaraz. Oferty do adm. „Iskry“ w Sosnowcu pod „Majster“. 1768-2

LOKALE.
150 mk. za wyraz.

Inteligentna osoba poszukuje pokoju przy rodzinie, ewentualnie z utrzymaniem. Wiadomość „Iskra“ Dabrowa. 1774

Przyjmę panienki na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Szopienice Szosowa 45, wiadomość u gospodarza. 1541-2

ROŻNE.
150 mk. za wyraz.

Udzielam lekcji stenografji. Wiadomość administracja „Iskry“ w Sosnowca. 1656-2

Ktoby wiedział o panu A. Urdowskim, który przybył w 1921 roku z Syberji proszę o podanie adresu do kantoru „Iskra“ Dąbrowa. 1826-1

Udzielam lekcji stenografji polskiej i niemieckiej metodą krótką i łatwą. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1745-1

Uczeń udziela korepetycji w zakresie 6 klas, spec matematyka, fizyka. Wiadomość admin. „Iskry“. 1800

Szczeniak wilczek przybłąkał się 24 lutego. Odebrać można za zwrotem kosztów. Czeladzka 2 Zelazkiewicz. 1783

ZGUBIONE DOKUMENTY.
80 mk. za wyraz.

Zgubiono dokument wojskowy na nazwisko Teofil Kaitoch ninie, szym unieważnia się. 1793

Zagórny Kazimierz zagubił paszport wydany przez zarząd gm. Grodziec, kwestjonsrjusz kasy chorych, wydany przez kopalnię „Antoni“ w Łagiszy i różne wartościowe dokumenty. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dokumentów za nagrodą do „Iskry“ w Będzinie. 1796

Bolesław Krajewski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Warszawa. 1611-1

Jan Kołomański zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin i dowód osobisty wydany przez kop. „Piaski“. Znalazcę uprasza się o zwrot do administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 1701-1

Antoni Szota zgubił kartę demobilizacji wydaną przez obóz uzbroj. wojsk polskich i dowód osobisty wydany przez gm. Kidów. 1702 1

Andrzej Gumułczyński zgubił patent rzeźniczy i artykułów spożywczych wydany przez Izbę Skarbową w Sosnowcu, oraz dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 1704 1

Janowi Marchewce skradziono metrykę urodzenia i dokument wojskowy wydany przez PKU Kielce. 1706-1

Bandura Antoni zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 16 p. 2 bat. artylerji ciężkiej w Toruniu. 1709-1

Piotr Widorski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin i tymczasową legitymację wyd. przez magistrat m. Sosnowca. 1710-1

Kozieł Stanisław zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Wiktor“ w Milowicach. 1719-1

Suchecki Stefan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez szpital załogi w Częstochowie. 1720-1

Molecki Roman (r. 1898) zgubił kart zwolnienia wydaną przez 16 baon I Kościuszki Saperów w Warszawie. 1721-1

Stempel Franciszek (r. 1895) zgubił karte powołania wyd. przez P.K.U. Będzinie. 1722-1

Sroka Józef (r. 1898) zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. w Będzinie, dowód osobisty wydany przez gminę Mierzęcice. 1723-1

Kuzior Józef II zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora“. 1727-1

Pędras Władysław zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dabrowy. 1828-1

Antoni Słaby zgubił dokument wojskowy wydany przez PKU. Będzin i książeczkę krzyża walecznych. 1733-1

Michalski Antoni zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1735-2

Stanisław Czech zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Czeladzi, metrykę ślubną, legitymację rosyjską, oraz 130,000 mk. Znalazcę uprasza się o zwrot papierów i połowę pieniędzy do administracji „Iskry“. 1736-2

Antoni Waluga zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1737-1

Walenty Cieślik zgubił paszport wydany przez władze rosyjskie, książkę z kasy chorych, oraz książkę z kooperatywy C. G. Schön, które unieważnia się. 1738-2

Michał Wyjadłowski zgubił kartę zwolnieuia wydaną przez PKU. Miechów. 1748-2

Ziemba Mikołaj zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 10 p. p. w Łowiczu. 1749-2

Franciszek Błeszczyński zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1756-1

Ziołkowskiemu Antoniemu przypadkowo spaliła się karta demobilizacyjna wydana przez PKU Będzin. 1776-3

Krawczyk Władysław zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin, 1776 3

Michał Pokorny zgubił metrykę urodzenia, książkę kasy chorych dowód osobisty wydany przez kop. „Piaski“ i kartę demobilizacji wydaną przez P. K. U. Częstochowa. 1758-3

Izydor Sawicki zgubił koutramarkę wydaną na kopalni „Renard“. 1759

Franciszek Kwiecień zgubił świadectwo trzechletniej praktyki tokarskiej wydane przez fabrykę bronzu fosforowego A. Mattheja. 1760

Hanasz Benedykt zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Miechów. 1732-2

Sarniak Józef zgubił dnia 15 marca 1922 roku książeczkę umundurowania wydaną przez Dyr. Kol. Państ. którą się unieważnia. 1752

Baumgarten Dawid (r. 1909) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 85 pp. w Nowej Wylejce. 1763-3

Plesiński Władysław zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie. 1764-3

Adam Mickiewicz zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będzin. 1782 3

Merta Franciszek (r. 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, takową unieważnia się. 1794 3

Gwiazda Józefa zgubiła książkę kasy chorych Nr. 54656. 1785

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.